

Dziś rano trener Romy, Aurelo Andreazzoli, spotkał się z dziennikarzami w Trigorii na konferencji prasowej przed kolejnym meczem ligowym. Już jutro na Stadio Olimpico Giallorossi zmierzą się w nim z Parmą. Oto jak szkoleniowiec mówił o tym spotkaniu i innych kwestiach związanych z Romą.

To był tydzień, w czasie którego mówiono o wielu kwestiach - mam tu na myśli szejka czy derby - a mało o jutrzejszym meczu. Roma-Parma to ważne spotkanie, także dlatego, że potem jest przerwa w rozgrywkach. Może lepiej byłoby na tę przerwę udać się z wygraną na koncie...

AA: Masz rację. Szczerze mówiąc nie wiem, czy mówiono dużo o derby, ale jeśli tak, to byłoby raczej niewygodne... Jednak wiemy dobrze - i rozmawialiśmy też o tym dziś rano z chłopakami, że mamy przed sobą niezwykle ważny mecz i musimy dać z siebie wszystko, żeby wygrać. Jest to konieczne także z uwagi na szacunek do naszej pracy i szacunek do kibiców, którzy mają wielkie oczekiwania. No i przecież zawsze należy pamiętać o miejscu w tabeli.

W Udine widzieliśmy chyba najbardziej defensywną wersję Romy. Czy jutro zobaczymy zespół bardziej ofensywny pod względem doboru graczy?

AA: W Udine nie myśleliśmy defensywnie, ale mecz potem wymusza na tobie pewne postawy, których może wcale byś nie chciał. Wiedzieliśmy, jaki czeka nas mecz i jak powinniśmy go zagrać. Myślę, że zagraliśmy tak, jak chcieliśmy. Graliśmy bardzo precyzyjnie. Ale na ten temat rozmawialiśmy już wiele razy... Na pewno zależało nam na tym, żeby zdobyć 3 punkty. Często to nie wyjściowa jedenastka, ale jej postawa na boisku wyrażają intencje drużyny.

Ostatnio powiedział nam Pan, że De Rossi świetnie umie grać na dwóch różnych pozycjach. Nie wydaje się Panu, że ostatnio spisuje się średnio na obu? Czego potrzebuje?

AA: Ustawiając go w parze z Pjanicem, pokazałem, że moje czyny odpowiadają moim myślom. Powtórzę więc - De Rossi potrafi grać na obu tych pozycjach, ale nie zawsze to jest łatwe. Myślę, że idealne jest rozwiązanie z Pjanicem. Mecz, który zagrał w Udine dla mnie był zadowalający, ponieważ zapewnił nam w defensywie równowagę, która jest bardzo ważna. Przeanalizowałem to ponownie i może w posiadaniu piłki miał on takie same kłopoty, jak inni gracze, którzy znaleźli się na boisku w tamtym meczu. W tym także gracze Udinese.

Jeśli nie liczyć niewykorzystanej sytuacji bramkowej w ostatniej minucie, jak oceni Pan występ Osvaldo w Udine? Florenzi może zagrać na prawej

stronie?

AA: Zacznę od kwestii Florenziego: moim zdaniem ma szczególne cechy, żeby grać na jednej pozycji, ale to chłopak, który pokazał, że jest bardzo elastyczny. Moim zdaniem, jeśli da mu się możliwości poruszania w stronę bramki, to pokazuje wielki talent - podejmuje świetne decyzje, szybko je realizuje i to w świetny sposób. Pod tym względem jest na pewno powyżej przeciętnej. To właśnie tutaj może najlepiej wyrazić siebie, także po względem częstości podań. Ale jego historia pokazuje, że był szczególnie widoczny, kiedy w Crotone grał jako czwarty w obronie, albo jako piąty na boku. W reprezentacji gra po trochę na wszystkich pozycjach na pomocy, choćby w ustawieniu 4-4-2 na środku. Cieszy mnie, że mam do dyspozycji piłkarza z takimi umiejętnościami i takim talentem.

Osvaldo w ubiegłą niedzielę zrobił wszystko, o co go prosiłem. Nie wiem, ile minut grał dokładnie, chyba koło 30, a może 25,. Może niektórzy oceniają go za to, co mu się nie udało, przez pryzmat niewykorzystanej okazji z 92 minuty, ale ja pamiętam, jak już powiedziałem, że w czasie tego meczu także jego koledzy, nawet bardzo znani, też marnowali okazje do strzału z tej samej pozycji i nie udało im się. Jasne jest, że w 92 minucie oczekiwania, presja, nadzieja wszystkich była ogromna, a więc też większą wagę przywiązuje się do tego. W ciągu tygodnia pracował ze wszystkimi kolegami i, jak oni, tryskał energią i wolą walki.

Teraz ma Pan do dyspozycji wszystkich środkowych. Jak z Sampdorią. Powtórzy Pan ustawienie z obroną trójkową z trzema środkowymi? A może Piris spodobał się Panu na tyle, że postawi Pan właśnie na niego?

A: więc jak, zrobimy wyjątek i zdradzimy jutrzejszy skład, ponieważ jesteś kobietą? [śmieje się - od red.] Nie możemy zrobić takiego wyjątku, wiesz o tym...

A więc może powie nam Pan, czy Piris przekonał Pana bardziej jako środkowy, czy na prawej stronie? Torosidis będzie mógł zagrać?

AA: Nie, Torosidisa nie ma wśród powołanych. Piris, jak już to wielokrotnie pokazał w tym roku, jest wszechstronnym graczem, czym niejednokrotnie zaskakiwał, ponieważ wielu w niego nie wierzyło. Ja wierzyłem, ale wiem, że wśród wielu z was nie był zbyt ceniony. A tymczasem pokazał, że można na niego liczyć.

Roma w tym tygodniu zapoczątkowała inicjatywę, która pozwoli kibicom znów jeździć na wyjazdowe mecze. Z punktu widzenia drużyny, jakie były te lata, kiedy wyjazdy kibiców na mecze poza Rzymem były mocno ograniczone? Co Pan sądzi o legitymacji kibica?

AA: Legitymacja kibica? Że powinno być jakieś ograniczenie oraz że trzeba coś zrobić, żeby kontrolować złe intencje, to jasne i słuszne. Ja zawsze jestem za kontrolą. Ale oczywiste jest, że to było ograniczenie, a nie zaproszenie do udziału w wyjazdach na mecze, który przecież sam w sobie wymaga pewnego wysiłku.

Inicjatywa klubu należy do tych, które już wcześniej wam zapowiadałem. Jest też kwestia Nike. Wydaje mi się, że w zeszłym tygodniu wam już o tym wspominałem. To część ważnych inicjatyw zarządu, które teraz zaczynają nabierać kształtu. Jak ważna jest obecność fanów na wyjazdach? Cóż... Podkreślamy to przecież od zawsze, że nasza publiczność jest jedyna w swoim rodzaju, zarówno na Olimpico, jak i na wyjazdach. To ogromne wsparcie i było tak nawet, jeśli liczba fanów była ograniczona. Jeśli będzie ich więcej, to nasza przewaga ogromnie rośnie.

W Udine postawił Pan na bardziej muskularny środek boiska. Czy jutro nie może Pan postawić obok De Rossiego pomocnika bardziej zajmującego się budową gry?

AA: Tak. Czemu się śmiejesz? Nie jesteś zadowolony z odpowiedzi? Za mało szczegółów?

Czy ważne jest dla Pana w czasie meczu, ustawienie zespołu jako lustrzanego odbicia rywali?

AA: Są pozycje, które są lustrzane w naszym stylu gry. Jak na przykład na bokach boiska. A więc tam rzeczywiście widać odbicie lustrzane. Ale w ogóle nie jest to coś, co lubię robić. Na niektórych pozycjach tak, zależy to od gry rywali. Juventus, Genoa, a także Udinese dają taką możliwość na bokach, ale tylko przy niektórych graczach. Jeśli chodzi o resztę, to wolę skupić się na mojej fizjonomii gry, którą staram się realizować z drużyną. Mamy swoją wizję, nie zawsze jeszcze potrafimy ją w pełni pokazać na boisku. Ale na tym się skupiamy. Jeszcze się nie udaje, ale to normalne. Jestem zadowolony, że to widzę, nawet jeśli brak ciągłości. Już zweryfikowaliśmy naszą wizję na boisku i przyniosła nam ona sporo korzyści.

Co Pan sądzi o przeniesieniu derbowego meczu?

AA: To nie problem. Ma to wady i zalety. Plusem jest fakt, że mamy o jeden dzień więcej na pracę. Ale to jest także plus dla Lazio. Myślę, że nie ma teraz sensu mówić o derby, bo zostały jeszcze dwa inne mecze, które musimy wygrać, bo są one bardzo ważne.

Kiedy mówił Pan o swojej przyszłości w ubiegłym tygodniu, wybrał Pan Romę i tyle. Czy ewentualnie czułby się Pan gotowy poprowadzić inny zespół, gdyby tutaj przyszedł inny trener?

AA: W czasie tamtej rozmowy trochę też pożartowaliśmy... Wydaje mi się, że mówimy o czymś, co jest bardzo względne. Nie możemy na ten temat teraz poważnie rozmawiać, wolałbym już nie wracać do tego tematu. Mogę tylko powiedzieć, że nie wybiegam myślami poza mecz z Parmą, który czeka nas jutro. Nie myślę o swojej przyszłości, bo przecież ja tę przyszłość mam, mam ją w Romie.

Mówiłem to już wiele razy. Mam kontrakt na 3 lata. To środowisko, w którym czuję się świetnie. Mam tu przyjaciół wśród kierownictwa i sztabu. Czuję się tu bardzo dobrze, jak w rodzinie. Dostałem rolę, którą zaproponowano mi z wielką odwagą i która stawia przede mną wiele wyzwań. Półtora miesiąca temu miałem w głowie pewne cele, które udało mi się w całości zrealizować. Pewne rzeczy muszę jeszcze dokończyć, ale wszystko udało mi się zacząć i powoli nabiera to kształtu.

Jako trener Romy może nam Pan powiedzieć, jak daleko może zajść ta drużyna? Jakie macie cele?

AA: Już odpowiedziałem na to pytanie. Trochę się powtarzacie. Jutro mamy mecz z Parmą i na tym się skupmy. Co mam zrobić, kiedy chcecie ze mną rozmawiać o Lidze Mistrzów? Przecież w tej chwili byłbym mało wiarygodny, ponieważ jest ona w sumie daleka. Jest przed nami wiele drużyn, więc nie chcę teraz o tym mówić. Jeśli zacznę mówić o innych celach, które są uznawane za mniej istotne, choć przecież są celami do zrealizowania, dojdzie do nieporozumienia i zacznę się mówić, że zadowolam się małymi rzeczami. Nie, tak nie będzie. Czy mam cel? Nie, przysięgam ci i mówię szczerze, że ja skupiam się na każdym kolejnym dniu, ponieważ jak zacznę robić tabelki, to będzie bez sensu. Tabelki znaczą mniej niż zero. Jasne, że pamiętamy o nich, zarówno o plusach jak i minusach. Na co byś postawił w najbliższym meczu? Na wygraną Romy? A co będzie, jeśli zremisujemy? Co zrobimy? Wszystkie wyliczenia się posypią. A co z drugim, trzecim, piątym meczem? Takie prognozy nic nie są warte. Liczy się to, czy uda nam się zagrać tak, jak chcemy, i pokonać rywala w najbliższym meczu, w tym przypadku Parmę. W zeszłym tygodniu byliśmy o 5 punktów od Ligi Mistrzów. Teraz strata jest większa. Co mamy zrobić? Wpaść w depresję? W tabelce może to tak nie wyglądać, ale trzeba pamiętać, że pojechaliśmy do Udinese walczyć o wygraną. Nie udało się i zremisowaliśmy, ale to się może zdarzyć, to się mogło zdarzyć, ponieważ Udinese od dawna nie przegrywało u siebie. Przegrało z Juve po tym, jak pokonało wcześniej wielu mocnych rywali. Po co myśleć o hipotezach? Ja nie zamierzam wpadać w depresję. Jestem zrelaksowany i czuję się tu dobrze. Wykonuję moją pracę, dobrze czuję się na boisku, staram się robić to, co robię, jak najlepiej i sprawić, żeby moja drużyna osiągnęła jak najlepsze wyniki, choć nasz czas jest ograniczony.

Czy dyskusje o kwestiach związanych z zarządkiem Romy w ciągu tego tygodnia wpłynęły na drużynę? Osłabiły koncentrację?

AA: Jeśli pamiętasz, już o tym rozmawialiśmy. Powiedziałem wam, że takie problemy absolutnie nas nie dotyczą. To sprawy zarządu. Nigdy też nie słyszałem w szatni rozmów na ten temat. Czasem rozmawiamy o różnych kwestiach, ale ten temat nie pojawił się ani razu.

Na jakiej pozycji Lamela daje Romie najwięcej?

AA: Każdy piłkarz ma... Jeśli dasz mu pełną swobodę, jeśli proponujesz w Trigorii meczek towarzyski, nic nie narzucając, to każdy zawodnik ustawi się tam, gdzie prowadzi go instynkt. Gdzie czuje się najlepiej. Erik zawsze ustawie się na środkowo-

prawej stronie boiska. Myślę, że to chyba jest dla niego idealne miejsce. Ale to zawodnik na tyle wszechstronny, że może na prośbę trenera zagrać na innej pozycji bez problemu, naturalnie z uwzględnieniem faktu, że to piłkarz ofensywny. Ideałem jest oczywiście takie ustawienie go, żeby mógł bez ograniczeń pokazać i wykorzystać swoje umiejętności.

Może jeszcze dojrzeć?

AA: Ile lat ma Erik? 21? Ja mam trochę więcej i bardzo dojrzałem, zwłaszcza przez ostatnie 10 lat [śmieje się - od red.], a więc... Ma 21 lat, a jest to chłopak, który w Argentynie był głównym filarem drużyny, która musiała ratować się przed spadkiem. Przyszedł do nas z kontuzją i przez 3 miesiące biedak patrzył tylko, jak inni grają. Potem zareagował i zajął swoje miejsce. Ile goli strzelił we włoskiej lidze? A przecież nie był wcześniej typowym napastnikiem. Mimo tego osiągnął świetne wyniki. Myślę, że możemy być z niego bardzo zadowoleni. Mamy powody do dumy, że jest między nami. Ale oczywiste jest też, że może być jeszcze znacznie lepszy.

Co Pan sądzi o grze Parmy, która swoją pozycję w lidze zbudowała na wygranych u siebie i cały czas szuka równej formy? Mają mocnych graczy, jak Rosi i Biabiany...

AA: Parma to drużyna, której gra mi się podoba. Zawsze jest poukładana i ma dobre pomysły. Ma znaczących piłkarzy, którzy mogą rozstrzygnąć na swoją korzyść każdy mecz. To prawda. Statystyki pokazują, że może u siebie osiągnęli więcej niż na wyjazdach, ale ja skupiam się na analizowaniu tego, co dotyczy mojej drużyny. Wiem, co się stało z Udinese, a także z Parmą... Na wyjeździe było 3-2, straciliśmy więc 3 bramki z starciu z tą drużyną, a to coś znaczy.

Jak się czuje Pjanic?

AA: Dobrze. Trzeba powiedzieć, że nasz sztab medyczny wykonał kawał dobrej roboty. Widząc stan jego nogi dzień po wypadku, byliśmy naprawdę zaniepokojeni, że to wszystko może potrwać o wiele dłużej. Ale wszystko poszło szybciej, on jest do dyspozycji zespołu, pracował ciężko, a sztab spisał się świetnie. Jego kondycja jest dziś bardzo dobra.

Dodò nie znajduje dla siebie zbyt wiele miejsca. To kwestia fizyczna czy taktyczna?

AA: Znamy jego historię. Powiedziałbym, że znaczenie mają oba czynniki, o których wspominałeś. Tak samo jest w przypadku każdego piłkarza. Przez ostatnie 15 dni zrobił on ogromne postępy, naprawdę. Jestem z niego bardzo zadowolony, ponieważ zdecydowanie ulepszył oba aspekty, o których wspominałeś.

Autor: kaisa